Należytość poczt. opłacona ryczałtem

Kraków, dnia 1 stycznia 1928 r.

WYCHODZI W NIEDZIELĘ RANO. ROK IV. Cena egz. 30 gr. NR. 1.

GAZETA NARODOWA

Adres Redakcji i Adm. KRAKÓW PLAC MATEJKI L. 7. I. piętro na prawo.

U progu Nowego Roku 1928.

Bilans roku 1927 i nasze nadzieje na rok 1928.

I znów stajemy u progu Nowego roku — znów z nową nadzieją i nową wiarą w lepsze **jutro**. — Jutro lepsze od dnia dzisiejszego.

I znów trzeba nam bilans ubiegłego roku skrupulatnie z ołówkiem w ręku wyprowadzić — znów spojrzeć w oczy nieznanemu, ale, da Bóg, lepszemu Jutru!

Jakież były więc plusy ubiegłego roku dla nas, dla Polski i Polaków?

Pierwszym i najgłówniejszym plusem, plusem niezrealizowanym w ciągu ubiegłych lat naszej Niepodległości — to **stabilizacja pieniądza polskiego, złotego,** stabilizacja, która jest fundamentem zdrowej gospodarki państwowej, ekonomicznej — stabilizacja ukoronowana **uzyskaniem pożyczki zagranicznej amerykańskiej,** pierwszej na wielką skalę zakrojonej pożyczki, otwierającej nam równocześnie kredyt na wszystkich rynkach wielkiego przemysłu i handlu. Pożyczka, będąca też namacalnym **dowodem zaufania,** jakiem zagranica (zwłaszcza amerykańska najbardziej nieufna do wszystkiego, co europejskie) obdarzyła nas, świeżo zmartwychwstałe państwo Polskie — wbrew i pomimo usilnej propagandy wrogów Polski zagranicą, wbrew i pomimo usilnej nagonki na już to rzekomo reakcyjny, już to rzekomo otwierający drogę komunizmowi do Polski rząd Polski.

Uzyskanie pożyczki zagranicznej zadało kłam wszystkim tym historyjkom z tysiąca i jednej nocy — równocześnie zaś przygotowało grunty do rozbudowy gospodarczej tak bogatego w zasoby, płody i plony, kraju polskiego.

Rok ubiegły przekonał dalej szerokie sfery przemysłowe i handlowe Polski, że **skończył się okres eksperymentów gospodarczych, rujnujących kupiectwo, rzemiosło i przemysł.** Dziś sfery te mają bodaj po raz pierwszy od r. 1918 kalkulować i załatwiać interesy z głębokiem przekonaniem, że nie spadnie pieniądz polski, że nie zamkną nam kredytu i t. d.

A dalej potężnym plusem to **wzmożenie się autorytetu Polski zagranicą, rozwianie legendy o rzekomym imperjaliźmie i potrząsaniu szabelką,** poparte faktami w rodzaju pokojowego wniosku delegacji polskiej w Lidze Narodów, oraz pokojowego zakończenia absurdalnego stanu wojenn. Litwy z Polską. Nasz stosunek do Niemiec i do Rosji przekonał również zagranicę o słuszności wielu naszych tez, oraz o tem, iż Polska pragnie utrzymania **jaknajlepszych stosunków ze swoimi sąsiadami** — nigdy jednak nie dopuści i nie ścierpi propagandy antypaństwowej na swoich ziemiach bez względu na to, czy pochodzić ona będzie ze Wschodu, czy z Zachodu.

Jeżeli chodzi o wewnętrzne stosunki w Polsce — to rok ubiegły stworzył pewne dane do nadziei w kierunku lepszego **uposażenia tego istotnego parjasa, jakim jest u nas niestety — urzędnik.** Wykazał dalej, że istotnie rozpoczęto **walkę z łapownictwem, nepotyzmem i korrupcjonizmem,** gangrenizującym nasz młody aparat państwowy. O szeregu mniejszych plusów — nie będziemy tu już wspominać.

Minusami natomiast były — by wspomnieć tylko o najważniejszych — to długotrwały, gorszący **stosunek Sejmu, do rządu i naodwrót,** stosunek, który jakkolwiek usprawiedliwić można było **wzmożeniem partyjnictwa** i dotychczasowem **nieograniczonem niemal sejmowładztwem w Polsce** — nie był jednak widowiskiem budującem i zdrowem. Stosunek ten — na szczęście — skończył się — wraz z upłynięciem kadencji sejmowej i rozpisaniem nowych wyborów — znów wbrew i pomimo „proroctw" naszych domorosłych polityków kawiarnianych, wróżących Polsce dyktaturę, albo i co gorszego.

Drugim minusem to wciąż jeszcze ropiejący **wrzód bezrobocia** — który — jest nadzieja jednak — z Nowym Rokiem — wobec wzmożonego ruchu budowlanego — oraz stabilizacji gospodarczej — zmieni się gruntownie.

O żydach w Polsce pisaliśmy już również dostatecznie dużo, o ich stosunku do Państwa Polskiego i do rządu — tak, iż każdy z Czytelników sam doskonale wie, co o tem sądzić, **plusem pozycji tej nie nazwiemy** — da Bóg jednak i ona zmieni się z Nowym Rokiem na lepsze.

Tak więc stajemy u progu Nowego Roku z zasobem nowych doświadczeń poza sobą z zasobem nowych sił, wiary i nadziei. Szerokie sfery naszego społeczeństwa przyszły do przekonania, że nie jest już „grzechem" mówić o **rewizji naszej marcowej konstytucji, że wzmocnienie władzy Głowy Państwa i rozgraniczenie władzy ustawodawczej od wykonawczej** — to najważniejszy postulat naszego Jutra, że pewne zmiany ustrojowe, konstytucyjne będą probierzem i dowodem dojrzałości społeczeństwa po bolesnych doświadczeniach lat minionych.

Nowy Sejm ma być tym, który zmian tych dokona, który przeprowadzi **rewizję konstytucji** — i dlatego od składu tego Sejmu dużo zależeć będzie, lecz nie stał się on znów zbiorowiskiem demagogów, polujących na synekury analfabetów niedołęgów lub co gorsza świadomych złodziei mienia państwowego, albo li wręcz zdrajców!

Chcemy wierzyć, że tak się nie stanie! Że ogólno państwowy interes zwycięży a na drugi plan zejdą dzielnicowe, partykularzowe interesy i interesiki.

Oby Nowy Rok usunął z naszego życia publicznego resztę jeszcze prywaty, resztę jeszcze przedwojennych matów — abyśmy wszyscy stali się obywatelami w istotnem słowa tego znaczeniu — abyśmy w kąty rzucili resztę ans i swarów, wyeliminowali z życia publicznego pierwiastek osobistych raz — a skupili się wszyscy **pełni dobrej woli** około budowy i przebudowy wypaczonego gmachu naszej państwowości.

Nowy Rok 1928 będzie **rokiem próby,** czy społeczeństwo zrozumiało powagę chwili — czy sięgać potrafi rozumem sercem i intuicją w **przyszłość** — czy też tylko patrzeć zgryźliwie lub wręcz apolitycznie w przeszłość poza siebie lub we własną kieszeń!

—o—

O racjonalną politykę emigracyjną wobec żydów.

Czy żydzi mają prawo być niezadowoleni w Polsce? — Żydom utrudnia się emigrację z Polski! — Pobożne życzenia żydów! — Jaką winna być nasza polityka emigracyjna?

W tej samej sprawie zabrał głos w „Naszym Przeglądzie" z d. 15 grudnia r. b. S. H. (Hirszhorn?) Powód dał do tego artykuł p. L. Kulczyckiego w ostatnim zeszycie „Kwartalnika Na uk. Inst. Emigracyjnego", p. t. „Emigracja a mniejszości narodowe". Pisze m. in. p. Kulczycki: „...leży w jego (państwa) interesie, aby te żywioły, które z tych czy innych względów są **niezadowolone ze stosunków panujących w Polsce, mogły ją z łatwością opuścić.** Emigracja tych żywiołów leży w **interesie stron obu.** Tak n.p. jest rzeczą dla wszystkich oczywistą że **mamy zadużo ludności żydowskiej w państwie** i że zmniejszenie jej znaczne pożądanem jest zarówno dla żydów, jak i dla nas. Zresztą wzrastająca proletaryzacja ludności żydowskiej stwierdza słuszność powyższego poglądu".

Publicystę z „N. Przegl." zaniepokoił

zwrot odnoszący się do żydów. Kwestyonuje żyd twierdzenie p. Kulczyckiego „czy istotnie zmiejszenie ludności żydowskiej jest dla państwa pożądane“ — bowiem jego zdaniem „już wielokrotnie udowodniono (kto? gdzie? kiedy? przyp. nasz), że przedsiębiorcza ludność handlowa i rzemieślnicza, jaką są żydzi jest dla Polski **nader pożyteczna** (sic!), proletaryzacja zaś żydów pochodzi nie z przyczyn naturalnych, lecz jest wynikiem bojkotu. Również nie jest słusznem twierdzenie, że ludność, mająca powody od niezadowolenia ze stosnków, musi emigrować“. Z tem ostatniem zdaniem zupełnie się zgadzamy; bowiem w każdem państwie część ludności, mianowicie **gospodarze kraju, autochtoni,** zżyci z ziemią i związani z krajem pochodzeniem, rasą, religją, tradycją, pożyteczną pracą, słowem dzieci tej ziemi niekiedy **mają prawo** być **niezadowoleni z panujących stosunków** i w danym razie emigracja tych żywiołów jest niedopuszczalną, jako zdrada interesu narodowego; zaś z drugiej strony „żywioł osobliwy“, „naród rozproszenia“ do niezadowolenia z panujących stosunków w kraju, w którym się znalazł, **żadnego prawa nie ma.** Objawiający zaś swe „niezadowolenie“, winien być nietylko „emigrowanym“, ale wręcz deportowanym i to na wielką skalę. Z tej racji nie było podstawy, aby Polacy przed wojną mieli z własnej ojczyzny emigrować, czy mieszczanie z Rosji.

Szabesgoje, rozumie się, powinni emigrować, względnie być deportowanymi wraz ze swymi panami.

S. H. biada następnie i uskarża się na „brak terenów emigracyjnych“: „Ameryka nie wpuszcza, Argentyna nie wystarcza, do Belgjii i Nadrenji może emigrować tylko ilość nieznaczna“ — obok tego dowiadujemy się przykrego szczegółu: **„z Palestyny ostatnio pewna ilość żydów wróciła do Polski“.**

Nie znajdujemy słów dość silnych, by tę robotę naszych urzędów napiętnować należycie. Tego rodzaju „polityka emigracyjna“, polegająca na **utrudnieniu** lub co gorsza, na **uniemożliwieniu żydom wyjazdu z Polski** dla głupich, bezmyślnych biurokratycznych formalności wizowych, paszportowych czy innych — jest zdradą, niezrozumieniem w najlepszym razie interesu polskiego społeczeństwa i sprawy narodowej; jeżeli tego rodzaju szykany żydów nazywać antysemityzmem — to dowodzi ze strony naszych „antysemitów“ nieuctwa, ignorancji, absolutnego niezrozumienia kwestji żydowskiej i potrzeb narodu polskiego. Tego rodzaju antysemityzm, jak to słusznie dowodziła „Pro Patria“, jest **zwyczajną blagą, podstępem i oszukiwaniem bliźnich,** gdyż Polski nie odżydza, a pozostawia nadal zażydzoną.

S. H. słusznie pisze dalej: „Główną przeszkodą do zwiększenia emigracji żydowskiej jest ten sam antysemityzm, który nibyto pragnie, aby się żydzi najspiesznie z Polski wynieśli. Antysemityzm bowiem, jako ślepy instynkt drapieżny, dyktuje swym wyznawcom, by wszystko żydom czynić na złość. Gdy żyd szuka zarobku w kraju, każe mu się emigrować, **a gdy żyd chce emigrować, czyni mu się trudności przy emigracji.** Emigrantom żydowskim stawia się przeszkody rozmaitego rodzaju. Przedewszystkiem idą szykany paszportowe, wizowe i komunalne. Emigrujący zagranicę żyd polski nietylko nie **doznaje ułatwień ze strony legacji polskich, lecz narażony jest stale na utrudnienia“.**

Tutaj zupełnie współczujemy z publicystą z „N. Przegl.“.

Antysemityzm, a ściślej antyjudaizm, u nas winien być skierowanym na tory **emancypacji, czyli uniezależnienia wszelkiej dziedziny życia polskiego od wpływów żydowskich.**

W wypadku więc, jeżeli żydzi objawiają najmniejszą chęć i tendencję do opuszczenia Polski — to należy im to ze wszechmiar ułatwiać a nie utrudniać.

Na eksport żydów — godzimy się na darmowe wizy, darmowe bilety przejazdowe do granicy Polski, nawet **na pewną niedużą subwencję!**

Natomiast wszelki **import** żydowstwa **do Polski**, imigracja, powrót — powinny być bezwzględnie uniemożliwione, raz na zawsze. **To będzie racjonalną polityką emigracyjną wobec żydów.** Dlatego też pod adresem tych niby-antysemitów zupełnie słusznem jest powiedzenie p. S. H.: „Gdy się obserwuje (dotychczasową przyp. nasz.) polską politykę emigracyjną, to odnosi się wrażenie, jak gdyby wodzirejom zależało na tem, **aby z Polski wyjechało najwięcej Polaków, a pozostało najwięcej żydów.** To też w poruszonej przez p. Kulczyckiego sprawie prośba żydów polskich do sfer miarodajnych brzmieć musi dość dziwnie: jeżeli chcecie być antysemitami, to bądźcie przynajmniej antysemitami uczciwymi i szczerymi!“

Nie należy jednak sądzić, by publicyście żydowskiemu jego artykuł podyktowała szczera chęć propagandy idei emigracji z Polski pośród swych współplemieńców. Istnieje właśnie powód do upewnienia się, że jeżeli to nie jest mistyfikacja, to w każdym razie kwestja bardzo a bardzo odległa, bo zdaniem żydowskiego publicysty „żywioł emigracyjny trzeba stworzyć(?) i **wychowywać“.** Albowiem nie każdy materjał ludzi jest zdatnym materjałem emigracyjnym. Ludność przeobrażona u nas, wskutek prześladowań, w „element nieprodukcyjny“ nie nadaje się także dla innego kraju. Każdy(?) kraj potrzebujący zasadniczo imigrantów (?), nie żąda ludzi wogóle, lecz ludzi odpowiednio wykwalifikowanych, jak rzemieślników, rolników, robotników wyuczonych lub fizycznie zdrowych do ciężkiej pracy“. — Poczem zaraz wyłazi szydło z worka:

„Jeżeli więc na serjo się pragnie, by żydzi liczniej wyemigrowali, to należy im **ułatwić zajmowanie się rzemiosłem, dopuścić do roli** (aha! zaraz i do roli! przyp. nasz.) (choćby dla odbycia praktyki przez czas ograniczony), pozwolić im pracować w fabrykach, **nie wycieńczać fizycznie** za pomocą sztucznej pauperyzacji, **przeciążenia podatkami, ograniczeń etc.**

Wtedy jest nadzieja, że żydzi, jako ruchliwi i **usposobieni międzynarodowo** lub syonistycznie stanowić będą „gros“ emigracji do obcych krajów a także usilniej **będą** mogli emigrować do Palestyny“.

Żyd załgał się bezczelnie do czego żyd dąży — po tych wywodach staje się **tak jasnem że żadnych dowodzeń, ani komentarzy nie wymaga.** Sądzimy, że nawet nieuleczalny matoł (incurable imbecile — wedle Urbana Gohier) — to zrozumie. Żyd żąda całego szeregu ulg i przywilejów dla swych współplemieńców, kosztem rdzennie polskiej ludności — wzamian za co obiecuje **nadzieję,** że żydzi w większych ilościach będą emigrować. Dopiero co skarżył się na „brak terenów emigracyjnych“ i stwierdził, że część żydów z Erec Israel znów wróciła do Polski! Żeby nawet ta nikła nadzieja była dla nas, Polaków **pewnością,** że żydzi, korzystając z ulg i przywilejów — po pewnym czasie z Polski masowo wyemigrują, to nawet wtedy ta pewność naród Polski **zawieleby kosztowała,** jeżeliby zaś była to tylko nadzieja, mająca zresztą wszelkie szanse okazania się **zawodną i złudną** — to Polska, stawszy się Nową Palestyną, **nie miałaby żadnych danych, że żydzi ją opuszczą,** a posiadałaby właśnie **wszelkie dane, że żydzi „polscy“ wszyscy pozostaną,** zaś nie - polscy jeszcze masowo napłyną zwłaszcza z Es-es-es-eryi, gdzie słusznie mogą się obawiać odwetu ze strony Rosjan.

Z powyższego wynikają tylko te wnioski w kwestji polityki emigracyjnej dotyczącej żydów:

1) **ułatwiać wszelkiemi możliwemi środkami wyjazd — czyli emigrację żydów z Polski;**

2) **uniemożliwić wszelkiemi możliwemi środkami imigrację żydowską i powrót żydów-emigrantów;**

3) warunkiem emigracji żydów z Polski nie mogą być żadne względy, ulgi ani przywileje dla nich, jako grożące niebezpieczeństwem palestynizacji Polski;

4) względem urzędników **utrudniających** odpływ żydów z Polski stosować jak najsurowsze sankcye;

5) względem urzędników ułatwiających żydom wjazd do Polski, nawet po przyjęciu obcego obywatelstwa przez tych żydów — stosować takież sankcye;

6) państwo polskie nie jest wcale obowiązane do żadnych świadczeń względem **żydów, którzy z Polski wyemigrowali, a** więc nie ciąży na niem najmniejszy obowiązek opiekowania się niemi, wyszukiwania im zarobków, warsztatów pracy itp;

7) rodziny (żony i dzieci) żydów-emigrantów winny być deportowane do miejsc zamieszkania swych członków-emigrantów nie później niż po upływie trzech miesięcy od dnia wyjazdu żyda emigranta.

8) **żydzi w wieku poborowym, chcący emigrować za granicę, są tem samem zwolnieni od służby w wojsku, jednak bez prawa powrotu kiedykolwiek do Polski.**

Skoro ten program będzie przez państwo polskie zastosowany — wtedy istnieje nadzieja, że Ojczyzna nasza cokolwiek się odżydzi. Z pozostałymi, jakoś damy sobie radę, tylko trochę logiki, trochę konsekwencji, o Polacy!

Milan Stojanowicz.

Szczęśliwego „Nowego Roku“ przesyła Wszystkim Czytelnikom i Sympatykom naszego pisma

Wydawnictwo „GAZETY NARODOWEJ“.

Pr. II. 192/27.

W Imieniu Rzeczypospol. Polskiej!

Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora przy tymże Sądzie orzekł:

Zatwierdza się po myśli art. 76 rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10/5 1927 Dzpp. Nr. 45 poz. 398 dokonano dnia 23/12 1927 przez Dyrekcję Policji w Krakowie do . 54521/27 zajęcia czasopisma „Gazeta Narodowa" Nr. 45 z dnia 25/12 1927 z powodu artykułu p. t. „W czasie świąt Bożego Narodzenia rodakom ku rozwadze" od słów: „Przedewszystkiem musimy sobie" do końca, gdyż treść powyższego ustępu zawiera znamiona występku z paragrafu 302 stawy karnej.

Zakazuje się po myśli art. 77 cytowanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej rozpowszechnianie zajętego artykłu i poleca się redaktorowi odpowiedzialnemu zamieszczenie bezpłatnie w najbliższym numerze czasopisma „Gazeta Narodowa" niniejszego orzeczenia stosownie do przepisów art. 30 i 33 tegoż rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II.

W Krakowie, dnia 27 grudnia 1927 r.

Poznajmy partje żydowskie!

Społeczeństwo polskie winno zapoznać się z politycznemi ugrupowaniami żydostwa.

Na czasie będzie obecnie przyjrzeć się ugrupowaniom politycznym żydowskim.

1) **Sjoniści:** Program narodowy: państwo żydowskie w Palestynie polityka narodowościowa w krajach „djaspory" czyli „rozproszenia", odrodzenie języka hebrajskiego.

Główni przewódcy parlamentarni: Dr **Reich i Dr Thon** (rzecznicy dawnej ugody polsko-żydowskiej). Dzieli się na dwa odłamy — podział uwarunkowany odmiennymi poglądami na sposób odbudowy Palestyni i organizacji „Jevish Agency" (oficjalnego przedstawicielstwa żydów przy rządzie mandatowym):

a) **„Al-Hamiszmar"** (Na strażnicy) leaderzy: posłowie **Grynbaum i Szyper.** Popiera emigrację jedynie żywiołów produkcyjnych do Palestyny, jest za niedopuszczaniem do „Jevish Agency" jednostek narodowo niezdeklarowanych. Półoficjalny organ żargonowy dwutygodnik „Cienistische Bletter" pod redakcją posła Grynbauma.

b) **„Ejt Liwnot"** (Czas budować) leaderzy: dr. **Gotlib** i senator **Kerner.** Uznaje ogólną, masową emigrację do Polestyny i dopuszczanie do „J. A." wszelkich produkcyjnych elementów. Organu oficjalnego organizacja sjonistyczna w Polsce nie posiada. (Organ światowej organizacji sjonistycznej tygodnik „Haolem" (Świat) wychodzący w Londynie, zajmujący się żywo i sprawami żydów w Polsce).

Organy nieoficjalny: „Nasz Przegląd" (w języku polskim) „Najer Hajnt" (żargonowy), „Hajom" (Dzień) (hebrajski).

2) Organizacja Sjonistyczna **„Ha-Mizrachi"** — politycznie i socjalnie, jak poprzednia. Skupia wokoło siebie element wierzący.

3) **Organizacja Sjonistów — rewizjonistów:** Młody, aktywny kierunek w sjoniźmie pod wodzą Żabotyńskiego. Wysuwa radykalne postulaty w stosunku do Palestyny. Między innemi: a) Zaciągnięcie pożyczki międzynarodowej na cele odbudowy Palestyny, której poręczycielem byłby cały naród żydowski i dotychczasowa posiadłość żydowska w tym kraju. b) Reforma agrarna w Palestynie. c) Stworzenie legjonu żydowskiego.

W Polsce ma nielicznych zwolenników. Na terenie parlamentarnym nie występuje.

4) Sjonistyczna organizacja Pracy **„Hitachdut" i „Cejre-Cyjon".** Na terenie parlamentarnym współdziałają z lewicą, są za odbudową Palestyny w duchu socjalizmu. Dążą do odrodzenia języka hebrajskiego. — Głosowały przeciw ugodzie polsko-żydowskiej (Poseł Heller). Jej odpowiednikiem w Palestynie org. „Hapvej Hacar" (Młody robotnik).

Organ oficjalny: żargonowy tygodnik „Volk und Land" (Naród i kraj).

5) Organizacja **„PoalejCyjon" prawica** (Robotnicy Sjonu). Skupia element robotniczy. — Ideologja socjalistyczna. Na terenie parlamentarnym bez przedstawicielstwa. Jej odpowiednikiem w Palestynie organizacja „Achdut-Awodu" (Zjednoczenie Pracy), walcząca również o odrodzenie języka hebrajskiego.

6) Organizacja **„Poalej-Cyjon lewica** stoi na gruncie III-ej międzynarodowki — walczy o uznanie żargonu. Bez przedstawicielstwa parlamentarnego. Jej odpowiednikiem w Palestynie — mała grupka komunistyczna „Hilfeget Poalim-Socjalijim". — (Partja Robotników Socjalistów). Organem pierwszej dziennik żargonowy: „Volkscajtung".

7) **„Żydowska Partja Ludowa".** Jedyny jej przedstawiciel na arenie sejmowej b. poseł Noach Pryłucki. Program odrodzenia żydowstwa w duchu ludowym — uznanie żargonu, Palestyna na drugim planie. Były jej organ „Moment" staje się coraz bardziej półoficjalnym organem sjonistycznym.

8) **„Szlojmej-Emuneh-Izrael"** (Wierzący Izrael) czyli t. zw. **„Aguda".** Przedstawiciel parlam. poseł **Kirszbraun.** Na **pierwszym planie sprawy religijne żydów.** Palestyna i problemy narodowe zajmują tu miejsce drugorzędne — nieraz stosunek do nich negatywny. Grupa ta była przeciwna ugodzie i obecnie nie wchodzi do bloku mniejszościowego. Jej organem tygodnik żargonowy „Der Jud".

9) **Organizacja robotnicza „Bund".** — Ideologja społeczna zpelnie zbliżona do prawego „Polalej-Cyjon", **nie uznaje jednak w swym programie Palestyny.** Na terenie parlamentarnym bez znaczenia. W kraju posiada wpływy.

10) **Kombund.** Odłam „Bundu", który wstąpił do III-ej Międzynarodówki. — W Polsce tajny. Obecnie ma wielkie wpływy.

Wszystkie wymienione organizacje są frakcjami żydowskich organizacji światowych, noszących takie same nazwy.

Organizacją szkolnictwa grup, uznających język hebrajski, zajmuje się „Towarzystwo **Tarbut**" (Kultura), zaś szkolnictwo żargonowe organizuje t. zw. „Kultur-Lige".

Zwróćmy uwagę na jedno, że przeważająca ilość ugrupowań żydowskich stoi na gruncie wiary, nawet t. zw. postępowe. Żydowstwo jest religijnem, chce być religijnem, bez względu na inne programy społeczne. Niechaj na ten fakt zwróci uwagę społeczeństwo polskie.

—o—

Dookoła pacyfizmu.

Rozważania na temat frazeologji żydowskiej — a realnego urzeczywistnienia idei.

Przed świętami Bożego Narodzenia wszystkie pisma krajowe i zagraniczne zamieściły obszerne artykuły na temat „wiecznego pokoju". Jeden z naszych korespondentów zamieścił na łamach naszego pisma artykuł p. t. „Jak wygląda dziś „pokój" na ziemi? Cztery miljony ludzi pod bronią", biadając nad tem, że ludzie wciąż o pokoju mówią a do wojny się zbroją.

Wszyscy pacyfiści tak krajowi jak i zagraniczni wytaczają jako argument przeciw wojnie, ogólnie skonstatowany **zanik etyki i upadek moralności**, i że dla tego należy dążyć do wyeliminowania sposobu orężnego załatwiania międzynarodowych sporów i nieporozumień.

Mojem zdaniem, wszyscy pacyfiści, którzy twierdzą, że część ludzkości zamieszkująca Europę **zdziczała skutkiem wojny i zdemoralizowała się** — mylą się bardzo, tak samo jakby się mylił ten lekarz, któryby badając chorego na tyfus, twierdził, że bakcyle tyfoidalne w organizmie powstały w nim skutkiem gorączki, a nie gorączka, skutkiem zagnieżdżenia się bakcyli w organizmie. Lekarz ustaliwszy symptomata choroby stosuje środki zmierzające do obniżenia gorączki i do usunięcia bakcyli z organizmu a względnie o unieszkodliwienie ich, tak samo i my musimy poznać przyczyny i skutki powojennego zdziczenia.

Twierdzenie, jakoby poziom etyczny obniżył się podczas wojny skutkiem zdziczenia jest mylnem; prawdą natomiast jest, że etyka przeciętnego Europejczyka jeszcze przed wojną stała bardzo nisko, tylko pokryta była pokostem nadającym jej pozory kultury i cywilizacji, który w czasie kataklizmu wojennego odleciał i pokazał duszę Europejczyka przeciętnego w całej nagości. Z historji widzimy, że szlachetny człowiek na wojnie nie nikczemnieje, nieszlachetny zaś pokazuje się takim, jakim jest w rzeczywistości. Ponieważ działalność władz bezpośrednio po wojnie czy to pod depresją klęski u zwyciężonego, — czy to pod wpływem trjumfu u zwycięscy traci na sprężystości, więc ta horda, która tylko ze strachu korzy się przed prawem — pokaże się jaką jest w rzeczywistości.

I dziwnem jest, że między propagatorami pacyfizmu są żydzi, którym chodzi więcej o mydlenie oczu jak o prawdziwy pokój. Gdyby to byli prawdziwi miłośnicy pokoju, to zwróciliby się do swoich rodaków, ażeby taką rzecz jak talmud wrzucili do pieca, a trzymali się tylko St. Testamentu.

Jałowi chrześcijanie głoszą hasło niesprzeciwiania się złu: twierdząc, że „tout compreudre c'est tot pordouner. (Wybaczanie jest mądrością) Tak! ale dziwi mnie to, że żaden Francuz nie uzupełnił tego przysłowia komentarzem: „Tout tolerer c' est un infamie" (Tolerowanie wszystkiego jest nikczemnością).

Jak wojnę należy oceniać ze stanowiska etyki, wskazywaliśmy parę razy na łamach naszego pisma. Gen. W. P. Wacław Tokarz pisząc niedawno w Kurjerze Warszawskim na ten temat, że wybitniejsi angielscy mężowie, na zapytanie, jak wojnę ze stanowiska etyki należy ocenić, dali taką odpowiedź:

„Poszanowanie życia ludzkiego doprowadza się do bałwochwalstwa, skoro zaczyna się je uważać za świętsze od prawa i sprawiedliwości, gdy widok krwi jest straszniejszy od widoku upokarzającej niewoli, rozpaczliwej tyranji i tryumfującej hipokryzji. Każde prawo, każdy obowiązek obywatelski wychodzi z założenia, że sprawiedliwość jest droższa nad życie... I nie byłoby nic bardziej samobójczego jak uczyć obywateli, że życie jest cenniejsze od sprawiedliwości".

Do tej bardzo trafnej odpowiedzi przytoczę scenę z czasów starożytnej Hellady.

Kiedy Meniklides w Tebach namawiał obywateli do tego, ażeby za wszelką cenę załatwili spory z sąsiadami pokojowo, i do tego w najjaskrawszych słowach przedstawiał im okropności wojny (a radził on nie z miłości do pokoju, tylko z niechęci do Epaminondasa); wówczas Epaminondas odrzekł mu: „Ty oszukujesz pozorami słów twoich współobywateli, jeżeli im przedstawiasz wojnę w tak straszliwem świetle, gdyż pod pokrywką miłości pokoju kujesz na nich łańcuch niewolników. Pokój może być tylko przez wojnę osiągnięty.

Kto chce możliwie długo pokoju zażywać — musi być dobrze wyćwiczonym żołnierzem.

—o—

Tych parę słów ku rozwadze. Pacyfistom żydowskim nie można się dziwić, gdyż „Protokoły" t. zw. mędrców Sjonu pouczają ich, że „goje" tak jak stado owiec idą ślepo na hasła.

Pacyfistom chrześcijanom biadującym nad tem, że w Europie cztery miljony ludzi stoi pod bronią odpowiem: Wasze biadanie miałoby zupełną rację, gdyby tych cztery miljony było trzymanych z zamiarem walk o dobra materjalne. To w tym wypadku nawet czterech ludzi, nawet jednego człowieka szkoda trzymać pod bronią. O ile zaś chodzi o ochronę dóbr idealnych, to cztery miljony na całą Europę jest za mało: Każde państwo musi się zbroić i przeciw wewnętrznemu wrogowi, a gdy przyjdzie do tej walki to: Twierdzą musi nam być każdy próg!"

Wszyscy musimy się tak spisać, jak się Heimwehra spisała w Styrji i w Tyrolu podczas rewolty lipcowej. A czego życzę z nowym rokiem naszym PT. Czytelnikom

Jan Kozicki.

Na temat pacyfistycznych poglądów prosimy naszych Czytelników o łaskowe zabranie głosu na łamach naszego pisma. Wszystko co będzie możliwe do zamieszczenia na ten temat chętnie zamieścimy

Redakcja.

—o—

Nowy sposób żydowski na naiwnych gojów!

czyli jak przy pomocy weksli można oszukiwać głupich.

Niezwykła i oryginalna afera oszustów żydowskich została wykryta w Warszawie. Afera polegała na tem, że zostało założone „towarzystwo wzajemnej adoracji" pomagających sobie przy rozmaitych zakupach na weksle.

Do „towarzystwa" tego należeli: Abram Horchman („Adolf"), Elka Ajdelman („Helena"), Łajb Zelcer („Leon") i Chana Ajdelman („Anna").

„Adolf" jest ożeniony z „Heleną", a „Leon" z „Anną". Helena jest siostrą Anny. — Najbliższa rodzina ubierała się niezwykle elegancko, mieszkała w pierwszorzędnie umeblowanych pokojach przy ulicy Gęsiej Nr 25. W szafie wisiało po 15 garniturów i tyle par pantofli i lakierów. Jakkolwiek aktów ślubnych nie było, życie rodzinne płynęło w najlepszej zgodzie.

Wobec tego, że spółce zrobiło się po pewnym czasie trochę „ciasno", przyjęto jeszcze dwóch kompanów": Mojżesza Frydmana, Malarza Hermana oraz Jakóba i Jankla Millerów.

Nowy sposób na gojów polegał na tem, że jeden ze spółki Abram Horchman podpisywał weksle jako Adolf Horchman, a dwaj inni, zmieniwszy imiona żyrowali. **Przez kilka miesięcy uprawiano te oszukańcze sztuczki.** Towarzystwo jadało w pierwszorzędnych restauracjach, płacąc słone rachunki za kolacje i napoje. Kiedy przychodził termin płatności i posiadacz wekslu zjawiał się po pieniądze, zbywano go uśmiechem, że tu nie mieszka żaden „Adolf", a tylko Abram i t. d. Wreszcie odsyłano oszukanego kupca do rządcy domu, żeby srawdził, że w tym domu taki nie mieszka.

Frydman miał jednak pecha. Poszedł on do szewca i zamówił dwie pary pantofli za 100 zł., dając 10 zł. zadatku. Kiedy pantofle były zrobione, Frydman, udając wielkiego kupca, wyjął z zanadrza stos weksli i zmarszczywszy brwi wyciągnął najmniejszy weksel za 90 zł., żyrowany przez kilku „kupców".

W terminie płatności wekslu zjawił się szewc Szlachowicz u Frydmana i zażądał pieniędzy. Po kilku wizytach wyrzucono wreszcie szewca za drzwi. Postanowił on się zemścić i zawiadomił odnośne władze. Przy dochodzeniu okazało się że **cała szajka" uprawiała ten proceder, nabierając wielu starych, i rutynowanych kupców.** Między in. Frydman także wziął w Centralnem Laboratorjum Chemicznem kosmetyków na sumę 450 zł. Straty kupców dotychczas nie zostały jeszcze definitywnie ustalone.

Całe towarzystwo sprytnych żydów powędrowało oczywiście do kozy.

—o—

Wiadomości przedwyborcze.

ŻYDZI WE WSZYSTKICH ODMIANACH.

Sjoniści z pod znaku Grünbauma nie są zadowoleni. Okazuje się bowiem, że tym razem żydowstwo, nie wyłączając nawet sjonistów **nie pójdzie solidarnie do urny wyborczej,** lecz przy głosowaniu rozbije się na kilka ugrupowań.., o ile naturalnie do czasu wyborów nie pogodzi się...

Tak więc **do bloku mniejszości narodowych** przystępują sjoniści z b. Kongresówki „Mizrachi", Sjonistyczna partja „Hitachduth", Centralny Związek Rzemieślników żydów w Polsce, oraz Stronnictwo Demokratyczno-ludowe Pryluckiego.

Osobny **blok t. zw. narodowy żydowski** tworzyć mają sjoniści, z Małopolski, którzy do bloku mniejszości nie przystępują.

Dalej osobną listę wystawia **kupiectwo żydowskie,** zgrupowane w Centralnym Związku kupców żydowskich w Polsce. Na kupiectwo żydowskie zarzucał ustawicznie wędkę p. Grünbaum, ale kupcy nie chcą stawać w tak wyraźnie antypaństwowym bloku, jakiem jest dzieło p. Grünbauma.

Osobno idzie dalej **„Aguda", t. j. ortodoksi żydowscy,** którzy podobno głosować będą na listy rządowe. Zjazdy rabinów ortodoksów wypowiedziały się już za poparciem list rządowych.

Komunizujący żydowski „Bund" wystawić ma osobną listę z Poale Sjonem — równocześnie zaś prowadzi rokowania za blokiem z lewicą P. P. S.

PIĘKNY PRZYKŁAD MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

Koalicja stronnictw polskich.

Piękny przykład zrozumienia powagi chwilyi, oraz zaniechania waśni partyjnych dali Polacy Wschodniej Małopolski.

Z inicjatywy bowiem wojewody Borkowskiego utworzyły wszystkie stronnictwa polskie: Związek Naprawy Rzeczypospolitej, Prawica Narodowa, Stronnictwo Chłopskie, Klub Pracy Zachowawczej, Partja Pracy, Zrzeszenie Gosp. Stanu Średniego, Zjednoczenie Ludowe sen. Bojki, P. S. L. Piast, Ch N., Z. L. N., Ch. D., Klub republikańsko-demokratyczny, Monarchiści (a więc dotychczasowi przeciwnicy polityczni) wspólny komitet porozumiewawczy, który wyda odezwę podkreślającą zasadę współpracy z rządem wszystkich stronnictw polskich na kresach.

Charakterystyczne, iż w koalicji stronnictw nie biorą udziału **socjaliści** polscy!

NARODOWA UNJA GOSPODARCZA STANU ŚREDNIEGO W POZNAŃSKIEM.

Wobec zbliżających się wyborów, zjednoczenie związków cechów samodzielnych rzemieślników i przemysłowców, zjednoczenie związków towarzystw przemysłowych i rzemieślniczych ziem zachodniej Polski, oraz komitet wyborczy urzędników państwowych i samorządowych ziem zachodniej Polski utworzyły zjednoczenie stanu średniego na okręg poznański pod nazwą „Narodowa Unja Gospodarcza Stanu Średniego".

Unja ta, zrywając z dotychczasowym systemem rozpanoszonego partyjnictwa staje na stanowisku współpracy z rządem i ma na celu reprezentowanie stanu średniego i inteligencji pracującej, obronę tych warstw, dotychczas najbardziej pokrzywdzonych i zapewnienie im należy tej reprezentacji w ciałach ustawodawczych.

UKRAIŃCY Z WOŁYNIA I POLESIA NIE CHCĄ WSPÓŁPRACOWAĆ Z SJONISTAMI!

Onegdaj odbył się zjazd delegatów organizacyj ukraińskich ze wszystkich powiatów Wołynia i Polesia. W rezolucjach między innemi uchwalono **nie brać udział uw wyborczym bloku mniejszości narodowych,** a motywowano to tem, e w bloku bierze obok „Unda" **grupa sjonistów Grynbama, która prowadziła w związku z niedawnym programem Schwarzbarda wybitnie antyukraińską akcję.**

Zjazd wybrał egzekutywę, oraz przyjął nazwę **„Ukraińskiego Komitetu Narodowe".** Organizacja postanowiła w związku z wyborami wydać specjalną odezwę do narodu ukraińskiego.

MONARCHIŚCI PÓJDĄ Z KONSERWATYSTAMI?!

Od kilku dni toczą się w Poznaniu rokowania między grupami zachowawczemi i organizacją monarchistyczną w sprawie wystawienia wspólnej listy wyborczej podczas nadchodzących wyborów do ciał ustawodawczych. Z ramienia organizacji monarchistycznej wysuwani są na listę: gen. Raszewski, Gordziałkowski, prof. Lubecki, red. Babiński.

BEZPARTYJNY BLOK RZĄDOWY.

Stronnictwa popierające rząd Marsz. Piłsudskiego utworzyć mają t. zw. **„bezpatryjny blok współpracy z rządem.** Lista bloku tego — według jednych pogłosek — otrzymać ma numer 1, według innych — numer 13 (cyfra Marsz. Piłsudskiego).

ODEZWA SFER GOSPODARCZYCH.

Przedstawiciele sfer gospodarczych, skupiający się dotąd w najróżnorodniejszych stronnictwach i organizacjach politycznych wydali odezwę przedwyborczą, w której poza oświadczeniem się za rządem Marszałka Piłsudskiego domagają się zasadniczej rewizji zagadnień ustrojowych. W szczególności:

„Rozszerzenia praw Głowy Państwa i powoływanego przez nią rządu. Ukonstytuowanie Izby wyższej na podstawie reprezentacji interesów **w drodze delegowania jej członków** przez publiczno-prawne organizacje samorządu gospodarczego i zawodowego, oraz przez wyższe duchowieństwo i wyższe uczelnie, z pozostawieniem pewnej liczby miejsc w senacie dla nominatów rządowych lub kooptowanych członków.

Utrzymanie ogólnych zasad ustroju izby niższej, to jest konstytuowanie **jej na** podstawie powszechnych wyborów.

Równouprawnienie obu izb w dziedzinie inicjatywy ustawodawczej, trybu uchwalenia ustaw, uchwalenia budżetu i stosunk do rządu.

Konstytucyjne następstwa votum nieufności ciał ustawodawczych **tylko w razie uchwalenia przez obydwie izby.**

Ustrojowe zapewnienia Konstytucji".

Pod odezwą pomiędzy innymi widnieją podpisy: Andrzeja Wierzbickiego, prezesa „Lewiatana", wybitnego członka Zw. Lud. Nar., ks. Janusza Radziwiłła, b. senatora Steckiego, ks. Eustachego Sapiehy, hr. Żółtowskiego, hr. Chłapowskiego, b. posła Z. L. N. Chełmońskiego, St. Wartalskiego, prezesa Izby handl.-przem. w Krakowie Epsteina, ks. Andrzeja Lubomirskiego, bar. Goetza Okocimskiego i t. d.

NARODOWY KOMITET WYBORCZY.

Ukazała się również odezwa „Narodowego Komitetu Wyborczego" podpisana przez marsz. Trąmpczyńskiego. Odezwa domaga się obok żądania **wzmocnienia władzy Prezydenta, równouprawnienia Senatu, zmiany ordynacji wyborczej itd.** O stosunku do rządu odezwa **nic nie** wspomina.

ILE KOSZTOWAĆ BĘDĄ WYBORY?

Ministerstwo spraw wewnętrznych przeznaczyło na koszta złączone z wyborami kwotę **1,300.000 złotych.**

RZĄDOWY PROJEKT ZMIANY KONSTYTUCJI.

W kołach rządowych rozważany jest **projekt zmiany Konstytucji, idący w tym kierunku, aby Prezydent Rzeczypospolitej wybierany był nie jak dotychczas, przez Zgromadzenie Narodowe, ale przez plebiscyt, oraz aby każdorazowy rząd odpowiedzialny był w pierwszym rzędzie przed Prezydentem, a następnie dopiero przed parlamentem.**

KALENDARZYK WYBORCZY NA MIESIĄC STYCZEŃ 1928 ROKU.

1 stycznia 1928 roku. Obwodowa Komisja Wyborcza przesyła jeden egzemplarz spisu wyborców Okręgowej Komisji Wyborczej.

2 stycznia. Obwodowa Komisja Wyborcza wykłada spisy wyborców do publicznego przeglądu.

15 stycznia. Ostatni dzień wyłożenia spisów wyborców do przejrzenia.

16 stycznia. Ostateczny termin wnoszenia reklamacji do Obwodowej Komisji Wyborczej przeciwko pominięciu w spisie lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego.

22 stycznia. Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciwko reklamacji o wykreśleniu ze spisu.

24 stycznia. Zgłaszanie państwowych list kandydatów.

26 stycznia. Obwodowe Komisje Wyborcze przesyłają Okręgowym Komisjom Wyborczym dwa egzemplarze spisu wyborców.

30 stycznia. Obwodowe Komisje Wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborczych i przesyłają je dodatkowo do Okręgowych Komisji wyborczych.

Komu przysługuje prawo głosu?

Prawo oddania głosu przy nadchodzących wyborach do Sejmu (t. zw. czynne prawo wyborcze) **przysługuje w zasadzie każdemu obywatelowi Państwa, bez różnicy płci, który w dniu 5 grudnia 1927 miał 21 lat skończonych** i przynajmniej od dnia 4 grudnia 1927 zamieszkuje w okręgu wyborczym, w którym ma jedynie prawo oddać głos.

Prawo oddania głosu przy nadchodzących wyborach **do Senatu** przysługuje w zasadzie również **każdemu obywatelowi państwa, bez różnicy płci, który w dniu 5 grudnia 1927 r. miał lat 30 skończonych** i przynajmniej od dnia 5 grudnia 1926 r. zamieszkuje w okręgu wyborczym.

Z czynnego prawa wyborczego zarówno do Sejmu jak i do Senatu, nie korzystają, a więc pozbawieni są prawa oddania głosu — wojskowi w służbie czynnej.

Ponadto z prawa wybierania do Sejmu i Senatu nie korzystają obywatele, podpadający pod jedną z poniższych kategorji:

1) ubezwłasnowolnieni (pozbawienia własnej woli w drodze wyroku sądowego) i upadli (dopóki trwa postępowanie upadłościowe);

2) pozbawieni przez wyrok sądowy władzy ojcowskiej względnie rodzicielskiej (dopóki ta władza nie będzie im przywrócona);

3) prawomocnie skazani wyrokiem sądowym za przestępstwa, szczegółowo wymienione w ust. z dnia 28 lipca 1922 r., zawierającej ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu (skazani więc wyrokiem sądu I instancji, od którego założyli skargę apelacyjną, lub skazani nawet wyrokiem sądu II. instancji, od którego odwołali się do sądu najwyższego — korzystają z prawa wybierania do Sejmu i Senatu).

Kto może być wybranym na posła lub senatora?

Każdy obywatel, nie wyłączając wojskowych w służbie czynnej, korzystający z czynnego prawa wyborczego, niezależnie od miejsca zamieszkania w kraju lub zagranicą, który w dniu 5 grudnia 1927 miał skończonych lat 25 (do Sejmu) i lat 40 (do Senatu).

Państwowi urzędnicy administracyjni, oraz sędziowie nie mogą być wybierani w tych okręgach wyborczych, w których pełnili służbę. Urzędnicy władz centralnych (ministerstw) mogą być wybierani w Warszawie.

Urzędnicy państwowi i pracownicy samorządowi, wybrani do Sejmu lub Senatu, otrzymają na czas trwania mandatu urlop bezpłatny. Ministrowie, podsekretarze stanu i profesorowie wyższych uczelni mogą łączyć sprawowanie urzędu z mandatem do Sejmu lub Senatu.

Ohydą!

Napad na Adolfa Nowaczyńskiego.

W przeddzień świąt Bożego Narodzenia słynny literat, satyryk i poeta Adolf Nowaczyński został przez nieznanych bliżej sprawców uprowadzony autem za miasto i tu pobity do utraty przytomności. Leżącego bez przytomności pisarza zauważyła kobieta wiejska, która podniosła alarm, na skutek którego przeniesiono Nowaczyńskiego do pobliskiego sklepiku a stąd do lecznicy „Omega". Nowaczyński otrzymał b. silne potłuczenia tępem narzędziem po głowie i rękach. Oczy ma silnie podbite i opuchnięte, zwłaszcza lewe na szczęście pierwotna obawa utraty oka nie potwierdza się. Również lewa ręka uległa dotkliwemu potłuczeniu i skręceniu stawów.

Jak zeznał, napastnicy chcieli go po pobiciu **utopić w pobliskiej gliniance.**

Ohydny napad na znakomitego naszego pisarza, bezsprzecznie najdowcipniejszego, ale i najzłośliwszego współczesnego satyryka wstrząsnął do głębi całem społeczeństwem, które bez różnicy **potępia jaknajostrzej podobne metody walki politycznej.** Argument pięści — to argument bardzo słaby, pozatem zaś nie przynoszący bynajmniej chluby naszym wewnętrznym stosunkom politycznym.

Nie wątpimy, iż raz wreszcie władze nasze **położą kres** tego rodzaju metodom walk partyjnych. Całe społeczeństwo polskie — nawet przeciwnicy polityczni Nowaczyńskiego (jak stwierdziliśmy z głosów prasy) — potępiają jednogłośnie ohydny czyn.

I my ze swej strony domagamy się również **jaknajenergiczniejszego śledztwa, celem wykrycia i surowego ukarania bandytów i barbarzyńców, niegodnych miana cywilizowanego człowieka.**

Zyd beżcześci ołtarz

w Kościele OO. Paulinów w Warszawie.

Wołając „oko za oko" — oto macie za pogromy rumuńskie.

W drugim dniu świąt wydarzyło się w Warszawie niebywałe zajście.

Do kościoła OO. Paulinów przy ul. Freta w czasie nabożeństwa, gdy kościół był przepełniony wszedł niespostrzeżenie jakiś żyd i stanął opodal bocznego ołtarza.

Tłumy modlących się nie zwróciły uwagi na tego osobnika, który w chwili, gdy wszyscy uklękli, zawołał: **„Oko za oko, oto macie za pogromy rumuńskie"! — równocześnie rozległ się trzask,** gdyż żyd rozbił przedmioty, znajdujące się w bocznym ołtarzu. W kościele powstał tumult, tłum rzucił się na sprawcę i wywlókł go na ulicę.

Tylko dzięki stanowisku księdza, który odprawiał wówczas Mszę św. i który natychmiast głośno wezwał zebranych w kościele do spokoju i nie bicia żyda — **nie przyszło do zlinczowania wyznawcy talmudycznego przekazania „oko za oko, ząb za ząb".**

Sprawcą zbezczeszczenia ołtarza, jest **żyd 45 letni Jakób Dimand,** o którym cała prasa żydowska, jak na dany sygnał, pisze, iż ma być podobno człowiekiem anormalnym.

Podczas rewizji znaleziono przy Dimandzie dwa numery gazety „Radio". W numerach tych znajdowały się opisy pogromów żydowskich w Rumunji. **Pod wpływem** tej lektury Dimand **postanowił się zemścić. Namówiła go do tego rzekomo jakaś organizacja, do której należał.**

Dimand ubrany był w hałat i jarmułkę.

Oczekując dalszych szczegółów śledztwa — narazie wstrzymujemy się od komentowania powyższego zajścia.

W każdym razie jest on niezmiernie charakterystyczny i znamienny.

Kronika.

GOŚCIE W KRAKOWIE. W czasie ubiegłych świąt Bożego Narodzenia bawili w przejeździe przez Kraków: marsz. Piłsudski, poseł sowiecki Bogumołow i . Charles Devey amerykański doradca finansowy.

KOŚCIÓŁ ŚW. AGNIESZKI, o którego wykupienie z rąk żydowskich od 3 lat apelowało nasze pismo — został jak wiadomo — w ub. roku wykupiony, a w połowie grudnia ub. r. zawieszono w nim krzyż. W ten sposób po 130 latach stary, z XVI w. pochodzący kościół barokowy przestał być składem żydowskich rupieci i żelaziwa. Obok krzyża ,zawieszono w kościele dawny obraz patronki św. Agnieszki. Komitet wykupna kościoła św. Agnieszki zająć się ma w najbliższych tygodniach postawieniem nowego dachu z sygnaturką i umocnieniem murów szczytowych.

ZGON ŻONY Ś. P. STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO. Wdowa po zmarłym przed miesiącem ś. p. Stanisławie Przybyszewskim p. Jadwiga która przyjechała do Krakowa do swego zięcia — zmarła po krótkiej a ciężkiej chorobie w naszem mieście.

WOLNE POSADY W SZKOLNICTWIE. W szkołach średnich okręgu szkolnego krakowskiego jest do. objęcia kilka posad kontraktowych nauczycieli, zwłaszcza do nauczania filologji klasycznej. Zgłoszenia pisemne i ustne przyjmuje Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego.

WESOŁY KĄCIK.

HUMOR W BOLSZEWJI.

Głęboka noc. Mieszkańcy domu słyszą szmery. Auto zajeżdża, gwałtowne dzwonki i stąpanie po podwórzu. Wszystkich opanowuje paniczny lęk, chowają pieniądze, palą papiery, wyrzucają niektóre przedmioty przez okno. Nagle rozlega się basowy głos:

— Moi państwo, po co to zdenerwowanie? Nie jesteśmy z czerezwyczajki! Chcemy tylko urządzić włamanie!

*

Staruszka szpera z rozpaczą w kalendarzu.

— A jakie ma imię wasza wnuczka

— Luksemburg i Zetkin.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!

OBUWIE MĘSKIE

Marko

GOODYEAR WELT

TRWAŁE, ELEGANCKIE

BROWAR OKOCIMSKI

poleca swoje wyroby

Marcowe
Eksportowe
Porter.

Nowość! Nowość!

Zamawiajcie tylko obuwie
z pneumatycznemi zasuwkami
w Zakładzie Szewskim Mikołaja Opalucha
ulica Szpitalna L 10 (szkoła św. Tomasza)
Wyrabia obuwie klamerkowe w najnowszych fasonach i krojach. Poleca buty oficerskie, na polowanie, turystyczne jak i zwykłe. Przyjmuje wszelkie naprawy, Na zamówienie wystarczy stary bucik.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

T. A. WE LWOWIE

ODDZIAŁ W KRAKOWIE, FLORJAŃSKA 32.

Telefony 1174, 2247, 250.

Załatwia wszelkie tranzakcje w zakres bankowości wchodzące przyjmuje lokaty kapitału na korzystne oprocentowanie.

POLSKIE ZAKŁADY GARBARSKIE SA.

KRAKÓW-LUDWINÓW

TELEFONY NR. 2155 i 2095. TELEGR.: GARBARNIA KRAKÓW.

Wyrabiają:

Box-calf, Box-side, Chevreaux czarne i kolorowe, Lakiery czarne i kolorowe, Naco-calf, Skóry podeszwowe, meblowe i welwety.

Import: Chemikalja i Garbniki. :-: Esport: Skórn gotowe.

Filje: Warszawa, Lwów, Poznań, Bydgoszcz, Katowice, Tarnopol, Kielce, Radom.

Zastępstwo:

WIEDEN III. Strohgasse 13. HAMBURG, Rathausmart 5.

NAJSTARSZY SKŁAD FORTEPIANÓW

FIRMY **WŁADYSŁAW BOLOŃSKI** (Z. RABA Nast.)

w Krakowie, Rynek główny L. 34

poleca w wielkim wyborze doborowe fortepiany i pianina

po cenach konkurencyjnych.

Szaty liturgiczne

adamaszki, brokaty w wielkim wyborze

najtaniej nabyć można we firmie

Fr. KOPACZYŃSKI i Ska

w Krakowie, ulica Bracka l. 2 b.

(Najstarsza pracownia dla sztuki kościelnej)

stylowe wyroby kościelne w srebrze i bronzie na składzie.

RESTAURACJA i KAWIARNIA „PAWILLON"

JANA BISANZA W KRAKOWIE, PLAC SZCZEPAŃSKI L. 3. TEL. 3023.

Urządzona według najnowszych wymogów i hygieny, o bardzo pięknych i oryginalnie wykonanych malowidłach.

CODZIENNIE KONCERT MUZYKI SALONOWEJ
PRZYGRYWA W POŁUDNIE I WIECZOREM

Kuchnia pierwszorzędna obsługa szybka. Kuchnia Pierwszorzędna obsługa szybka.

Punkt zborny przyjezdnych oraz doborowej publiczności miejscowej.

Restauracja „PAWILLON"

Reklama dźwignią handlu!

Rozszerzajcie „Gazetę Narodową"

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe **zł. 0·20.** Nadesłane **zł. 0·40** Dział ekonomiczny i komunikaty **zł. 0·80.** I-sza strona i inne tekstowe **zł. 0·80** Ogł. świąt. 50 procent droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inwal. i posz. pracy rabat.

CENY PRENUMERATY: miesięcznie: **1·35** zł., kwartalnie: **4·—** zł, W Ameryce prenumerata roczna **6** dolarów. Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do do domu.

Za Spółkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny JAN KOZICKI.

Drukarnia i Stereotypia Gronusia i Orłowskiego w Krakowie, ul. Stolarska Nr. 6. — Telefon Nr. 1018.